



FILMY ŚWIATA W POLSCE • POLSKIE FILMY W ŚWIECIE
WORLD CINEMA IN POLAND • POLISH CINEMA IN THE WORLD
CINE MUNDIAL EN POLONIA • CINE POLACO EN EL MUNDO

Agencja Promocji Mañana

Chełmska 21, 00-724 Warszawa, Polska
t/f +48 22 851 10 97, manana@manana.pl

Sen o Afryce

(Sleeping Sickness)

W KINACH OD
12 SIERPNI 2011

Dystrybucja w Polsce
AP Mañana



reżyseria: Ulrich Köhler
scenariusz: Ulrich Köhler
zdjęcia: Patrick Orth
obsada: Pierre Bokma, Jean-Christophe Folly, Jenny Schilly
produkcja: Komplizen Film Production, ÖFILM, Why Not Productions, IDTV Film, ZDF – Das Kleine Fernsehspiel
kraj produkcji: Niemcy, Francja, Holandia
języki: francuski, niemiecki, holenderski, bassa
czas trwania: 91 minut
nagrody i festiwale: **MFF Berlin 2011 – Srebrny Niedźwiedź za najlepszą reżyserię**



FILMY ŚWIATA W POLSCE • POLSKIE FILMY W ŚWIECIE
WORLD CINEMA IN POLAND • POLISH CINEMA IN THE WORLD
CINE MUNDIAL EN POLONIA • CINE POLACO EN EL MUNDO

Agencja Promocji Mañana

Chełmska 21, 00-724 Warszawa, Polska
t/f +48 22 851 10 97, manana@manana.pl

Niemiecki lekarz Ebbo Velten spędził kilkanaście lat w Afryce walcząc z epidemią śpiączki afrykańskiej. Po kilku latach choroba została prawie całkowicie wyeliminowana, a Velten wraz z żoną mają wkrótce wrócić do Europy, gdzie mieszka ich nastoletnia córka. Wyjazd z Afryki okazuje się jednak dla niego wyjątkowo trudny. Przez lata żył się z fascynującymi i



żywiłowymi mieszkańcami Afryki, tak że nie potrafi już wyobrazić sobie powrotu do beznamietnej zachodniej rzeczywistości. Velten nie czuje się już Europejczykiem, ale wie, że nigdy nie stanie się Afrykaninem. Jakąkolwiek decyzję podejmie, zapłaci za nią wysoką cenę...

SEN O AFRYCE nie opowiada o Czarnym Kontynencie. To film o Europejczykach w Afryce, film o Europie – przekonuje reżyser Ulrich Köhler, który spędził dzieciństwo w wiosce nad rzeką Kongo. Dobra znajomość afrykańskich realiów pozwoliła mu uniknąć typowych dla zachodnich twórców uproszczeń, gdzie stereotypowa Afryka jawi się albo jako piękna kraina pełna dzikich, acz szlachetnych ludzi i zwierząt, bądź – wręcz przeciwnie – szantażuje emocjonalnie obrazami głodu i chorób. Tymczasem u Köhlera Czarny Łąd jednocześnie uwodzi i przeraża nieokiełznaną dzikością, zmuszając przybyszy do akceptacji swych reguł.

Film niemieckiego twórcy można traktować jako luźną adaptację JĄDRA CIEMNOŚCI Josepha Conrada, pokazującą paradoksy europejskiej obecności na Czarnym Lądzie. Klasyk Conrada do dziś jest uznawany za jedną z najlepszych książek pokazującą Afrykę oczami białego człowieka. Napisana by piętnować kolonialne ekscesy opowiada o Angliku (Charlie Marlow), który przemierza Kongo Belgijskie słysząc co krok fantastyczne historie o mitycznym handlarzu kością słoniową - Kurtzu, którego lokalni mieszkańcy czczą prawie jak króla. Im więcej o nim słyszy, tym bardziej pragnie go poznać, jednak gdy po trudach ciężkiej podróży dociera do celu czeka go rozczarowanie. W dostosowanej do dzisiejszych realiów wersji Köhlera przybywający skontrolować wydatkowanie funduszy na walkę ze śpiączką afrykańską doktor Alex Nzila, niczym conradowski Marlow brnie przez dżunglę w poszukiwaniu nieuchwytnego Veltena-Kurtza, człowieka-zjawy, którego fascynacja Afryką prowadzi na granicę szaleństwa.



FILMY ŚWIATA W POLSCE • POLSKIE FILMY W ŚWIECIE
WORLD CINEMA IN POLAND • POLISH CINEMA IN THE WORLD
CINE MUNDIAL EN POLONIA • CINE POLACO EN EL MUNDO

Agencja Promocji Mañana

Chełmska 21, 00-724 Warszawa, Polska
t/f +48 22 851 10 97, manana@manana.pl

REŻYSER O FILMIE

Opowiadasz historię człowieka zagubionego pomiędzy dwoma światami. Czy postać Ebbo była punktem wyjścia SNU O AFRYCE?

Interesowałem się środowiskiem ludzi pracujących przy programach międzynarodowej pomocy rozwojowej w Afryce. Zastanawiałem się, jak radzą sobie w miejscu, w którym zawsze będą uprzywilejowanymi outsiderami. Moi rodzice pracowali przy programach pomocowych w Zairze (dziś Demokratyczna Republika Kongo – przyp. red.). Dorastałem w małej wiosce położonej przy jednym z dopływów rzeki Kongo. Razem z bratem spędzaliśmy dużo czasu w wodzie, za to znacznie mniej w szkole. Nasza mama była naszą nauczycielką.

Czy to z tego okresu pochodzi filmowa historia o hipopotamie?

Tak, w okolicy były hipopotamy. Ojciec zabierał nas na małej łódce z bali, by je podglądać. Lokalni mieszkańcy przestrzegali nas przed tym, ale mój ojciec nie traktował ich opowieści poważnie. Po naszym wyjeździe, jeden z hipopotamów zabił amerykańską lekarkę. Mieszkańcy wioski opowiadali potem, że to dyrektor szpitala zamienił się w hipopotama żeby ją zamordować.



Wygląda na to, że miałeś ciekawe dzieciństwo.

Owszem, ale przez to powrót do Niemiec był jeszcze trudniejszy. Straciliśmy przyjaciół i musieliśmy pożegnać się ze swobodnym życiem na łonie natury na rzecz małego miasteczka w Hesji. To był dla mnie również szok moralny: nawet dziewięcioletek nie może nie zauważyć niesprawiedliwego podziału dóbr pomiędzy tymi dwoma kontynentami. Wtedy Afryka przestała być mi tak bliska, i w krótkim czasie zapomniałem języka kituba, lokalnego dialektu, który stał się moim drugim językiem. Tymczasem moi rodzice chcieli wrócić do Afryki. Pracowali później w tym samym szpitalu, gdzie kręciliśmy film. Gdyby nie to, że chciałem ich odwiedzić, pewnie nigdy nie wróciłbym do Afryki.

Zatem jak to się stało, że zrobiłeś film w Afryce?

Przez długi czas nie mogłem sobie tego wyobrazić. Chociaż moja pierwsza wizyta w Kamerunie była dla mnie ważnym doświadczeniem, to myśl, że ja jako Europejczyk, mógłbym nakręcić film o Afryce, wydawała mi się arogancka. Nie chciałem eksploatować tego tematu. Prawdopodobnie to książka SEASON OF MIGRATION TO THE NORTH sudańskiego pisarza Tayeba Saliha w końcu



dała mi odwagę, by zbadać swoją relację z Afryką. Salih opowiada historię Sudańczyka, który powraca do swojego kraju po wielu latach spędzonych w Anglii tylko po to, by odkryć, że stracił ojczyznę. Dla mnie SEN O AFRYCE nie jest filmem o kontynencie afrykańskim, to film o Europejczykach w Afryce, film o Europie.

Druga część twojego filmu rozpoczyna się wykładem krytyka programów pomocowej. Czy zgadzasz się z jego poglądami?

Nie. Afrykańscy eksperci, którzy zalecają by zaprzestać udzielania pomocy rozwojowej są popularni w zachodniej prasie. Ich pomysły są dla mnie równie mało przekonujące co paternalistyczny aktywizm Bono czy Boba Geldofa. W czasie moich podróży spotykałem wielu zagranicznych ekspertów, którzy znaleźli się w schizofrenicznej sytuacji: chociaż uważają, że wykonywana przez nich praca jest bardzo przydatna to wątpię w sens pomocy rozwojowej jako takiej. Uważam, że na te problemy nie ma prostych odpowiedzi i możliwe, że to nie my powinniśmy ich szukać. Powinniśmy przede wszystkim być bardziej uczciwi i zbadać, z którymi rządami współpracujemy i jakie są tego powody.



Bogate kraje mogłyby pomóc poprawić sytuację biednych, ale to wymaga poświęceń, na które nie jesteśmy gotowi. Przykładowo, większość ekspertów jest zdania, że dopłaty rolne w krajach wysoko rozwiniętych powstrzymują rozwój afrykańskich gospodarek.

Drugi z głównych bohaterów filmu, Alex, irytuje się gdy słucha tego neoliberalnego wykładu. Ale już w trakcie swojego pierwszego zadania jako kontrolera programów pomocowych w Afryce traci złudzenia. Pod koniec filmu wydaje się całkiem bezradny...

W dużym stopniu identyfikuję się z tym bohaterem. Często tak się czułem w czasie swoich podróży po Afryce. Z jednej strony chcesz postępować tak jak trzeba i nawiązać szczere relacje z miejscowymi, a z drugiej, boisz się, że zostaniesz oszukany albo wykorzystany. Alex Nzila zdaje sobie sprawę z faktu, że nie może oceniać otoczenia z europejskiej perspektywy.

Alex jest w pewien sposób odpowiednikiem Ebbo. To człowiek zagubiony pomiędzy dwoma światami. Rozmowa w kantine pokazuje, że Europa jest dla niego trudnym domem.

Alex czuje się jak outsider nawet jeśli z humorem odpowiada na prowokacyjne komentarze kolegów. Pomimo działalności prezydenta Sarkozy'ego francuskie społeczeństwo jest znacznie bardziej kosmopolitycznie niż niemieckie. We Francji ludzi o korzeniach afrykańskich można spotkać na wszystkich szczeblach społeczeństwa i we wszystkich zawodach. Jednak w trakcie castingu odkryłem, że nawet tam aktorom o ciemnym kolorze skóry pozostają do wyboru



FILMY ŚWIATA W POLSCE • POLSKIE FILMY W ŚWIECIE
WORLD CINEMA IN POLAND • POLISH CINEMA IN THE WORLD
CINE MUNDIAL EN POLONIA • CINE POLACO EN EL MUNDO

Agencja Promocji Mañana

Chełmska 21, 00-724 Warszawa, Polska
t/f +48 22 851 10 97, manana@manana.pl

stereotypowe role: nielegalnych imigrantów lub dilerów narkotyków. Bohaterowie tacy jak Alex pojawiają się rzadko.

ULRICH KÖHLER, ur. 1969 w Marburgu (Niemcy). Dzieciństwo spędził w Zairze (dziś Demokratyczna Republika Kongo), odbył wiele podróży po Afryce. Przez dwa lata studiował sztukę w Quimper (Francja), a następnie filozofię oraz komunikację wizualną w Hamburgu. Zanim nakręcił swój debiut fabularny, BUNGALOW, zajmował się reżyserią filmów krótkometrażowych. BUNGALOW miał swoją światową premierę w sekcji Panorama na MFF Berlin w 2002 roku, a potem objechał świat zgarniając kilka nagród, w tym Główną Nagrodę Jury na MFF Saloniki. WINDOWS ON MONDAY również zadebiutował na Berlinale, w sekcji FORUM w 2006 roku, gdzie zebrał bardzo pozytywne recenzje. Najnowszy film Köhlera, SEN O AFRYCE, ponownie podbił niemiecki festiwal zdobywając Srebrnego Lwa za najlepszą reżyserię.



Köhler jest uznawany za jednego z przedstawicieli tak zwanej „szkoły berlińskiej”, nurtu filmowego niemieckiej kinematografii stawiającego sobie za cel obserwację rzeczywistości zamiast polemiki z otaczającym światem. Filmy tego nurtu charakteryzują się naturalnymi dialogami, aktorstwem pozbawionym ekspresyjnej gestykulacji oraz redukcją procesu montażowego do minimum. „Berlińczycy” chcą być „niewidzialni” tak, by ich obecność na planie nie zniekształcała efektów procesu badawczego rzeczywistości.

FILMOGRAFIA:

2002 - BUNGALOW

2006 - WINDOWS ON MONDAY

2011 - SEN O AFRYCE

Materiały prasowe:

<ftp.manana.pl>

login i hasło: manana